Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok II. (XI.) Nr. 11. Niedziela, dnia 16 marca 1930. Cena 50 gr.

ZNAK

ILUSTROWANY ORGAN TYGODNIOWY
WOJEWÓDZKICH KOMITETÓW W. F. i P. W.
POZNAŃ TORUŃ



JUNAK TYGODNIOWY ILUSTROWANY ORGAN WOJEW. KOM W. F. i P. W. POZNAŃ-TORUŃ

Nr. 11 Poznań, dnia 16 marca 1930 r. Rok II. (XI)

Myśli Józefa Piłsudskiego

Mąż stanu nie na to jest stworzony, by być wrażliwym. Jest on zupełnie samotną, po jednej stronie stojącą osobistością, której cały świat przeciwstawia się z drugiej. *Napoleon.*

Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywem ciele naszej Ojczyzny miano wyrąbywać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tem brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów ważących się nad naszemi głowami, na szalach na których miecze rzucono, zabrakło polskiej szabli. *1915.*

✱

Nie szło mi w 1914 roku o to, jak w Polsce kwestja wojska ma być rozstrzygana, w szczegółach, lecz poprostu o to, czy wogóle żołnierz polski ma pozostać nadal postacią mityczną, pozbawioną krwi i ciała. Chciałem w czas wielkiej wojny światowej, toczonej na polskiej ziemi, by żołnierz polski, gdy w swym mundurze i z bagnetem wejdzie do każdej niemal chaty i zagrody naszych wsi, nie pozostał jakąś malowanką, oglądaną przez grzeczne dzieci nieraz pokryjomu, po kątach. Chciałem, by Polska, która tak gruntownie po 63 roku o mieczu zapomniała, widziała go błyszczącym w słońcu i w rękach swoich żołnierzy. *1916.*

✱

Podstawą armji jest dusza prostego żołnierza; dopóki dusza ta jest silna, armja wytrzymuje dolę i niedolę, gdy dusza ta się załamie — upadek armji jest nieuchronny. *1919.*

✱

Dobry żołnierz spełnia twardy obowiązek żołnierski, wykonywuje pracę nieraz bardzo mało znaczącą i podrzędną. Żąda jednak zawsze bardzo twardo szacunku dla siebie, szacunku dla swej pracy i szacunku dla swego dowódcy. Cechą wszystkich dobrych żołnierzy jest to, że swych wodzów, prowadzących ich do zwycięstw kochają i wymagają dla nich czci. *1923.*

✱

W okresie wszystkich naszych walk o wolność i niepodległość żołnierz zawsze pierwszy uderzał w dzwon alarmu, jednak usiłowania jego nie zawsze znajdowały odpowiednich wśród społeczeństwa. Spieszono doń nieraz ze sporami i waśniami, szukając oparcia dla polityki, dla partji, a żołnierz służący całemu narodowi i całej Ojczyźnie, jak wskazują wszystkie nasze powstania, trwał zawsze wiernie na swem stanowisku, pierwszy szedł w pole i ostatni z niego schodził. Wojna to rzecz ciężka, to ruina dla kraju tego, gdzie w jego obronie żołnierz krew przelewa. Ileż przechodzić trzeba ciężkich chwil, nietylko żołnierskich, bo od tego praca żołnierska, lecz tych wątpliwości, które męczą i rozsadzają na obozy i oboziki. To piekło wątpliwości, przez które przechodziliście i wy, i mnie łączyło także, to łączy mnie z wami silniej, niż z kimkolwiek. Lecz dziś jest już Polska zorganizowana, mająca prawo nakazu. Wszelkie, choćby najpiękniejsze wspomnienia i tradycje ustąpić muszą przed tym Jej nakazem, jaki daje w chwili obecnej. A jakiż to jest Jej nakaz dla Armji? Jesteście z różnych szkół, różnych metod, różnych sposobów myślenia, różnych przyzwyczajeń, różnych sposobów codziennego bytu żołnierskiego, a więc pierwszym i głównym nakazem jest unifikacja. *1921.*

✱

Chodzi o to, aby kraj nasz zrozumiał, że wolność, to nie jest kaprys, że wolność nie znaczy „mnie wszystko wolno, a drugiemu nic“, że wolność, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swojem się upierać. *1920.*

✱

Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi. Kto do tych zawodów bardziej przygotowany będzie, kto w tym wyścigu większe dowody wytrzymałości złoży, ten potrafi utrzymać to, co zyskał, albo odrobić to, co stracił. *1919.*

✱

Jeśli jest w legendach coś fałszywego, to one naprzód daleko nie zajdą, wstrzymają się u wrót serca.

Wódz a p. w.

Czem jest dowództwo? Jest koniecznym rozkazem, wolą jednostki nad zbiorowiskiem ludzi; żadna praca ludzka bez dowództwa nie da się pomyśleć...

Józef Piłsudski, 1923 rok.

Nie tak dawno jeszcze mało kto wiedział, co to jest p. w. — Było o niem cicho. Dopiero ostatnie czasy sytuację zmieniły. Stało się ono, już jeżeli nie głośnem, to w każdym razie czemś znanem, czemś, co nie dziwi, co jest, bo być musi. Zaczęto się z niem oswajać.

W miarę tego zdobywania obywatelstwa wśród społeczeństwa poczęło nasze p. w. nabierać wyrazu. O ile przedtem było mglistem pojęciem, dwiema magicznemi literkami, o tyle teraz ta mglistość się kondensuje, skupia, zwiera i poczyna wysuwać swój kontur. Kontur narazie ciemny — sylwetkę, która ma już swą wielkość, gęstość i pojemność, która nie jest czemś lotnem, zmiennem a przeciwnie, tworem o określonej gatunkowości stałej.

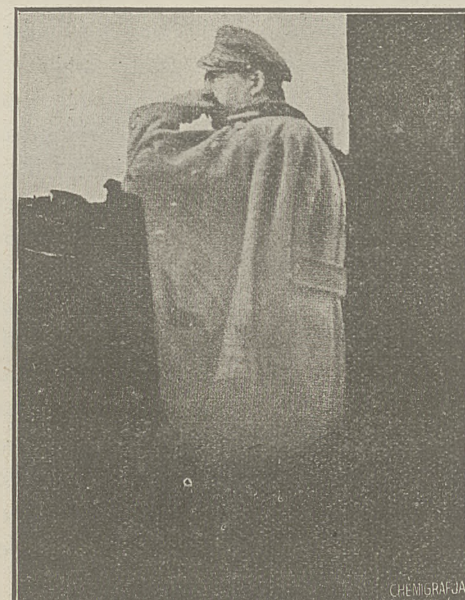
Mimo wszystko jest jeszcze sylwetką — ciemną plamą. By ta plama nabrała wyrazu, by poczęła promieniować, jaśnieć, by stała się czytelna, trzeba ją czemś oświecić. I to nie w ten sposób, żeby postawić światło za sobą i rzucić słup promieni, ale tak, aby z każdej strony, zewsząd był jeden wyraz jasny i zrozumiały.

Światło trzeba rzucić z góry i zzewnątrz.

Co ma być tem światłem? — Co potrafi prześwietlić ciemną sylwetkę, co pozwoli zajrzeć w jej głąb, zrozumieć ją, co nada jej wyrazu?

Zastanówmy się nad tem.

Ustalmy jeden pewnik: p. w. jest do pewnego stopnia wojskiem. A więc masą bezbarwną — ilością. I tak w wojsku, jak zresztą i w życiu pozawojskowem, pewnej ilości nadaje kolorytu ten, który tą ilością kieruje — wódz.



Wódz jest słońcem, które oświetla i daje energję masie dowodzonej.

Wódz nadaje charakter. Wódz jest myślą, wolą, ideologją zespołu. Swojem ja ożywia go. Swoją wolą, zwartością gatunkową prowadzi. Zespala w sobie ducha masy i nim kieruje. Scementowuje myśli wielu, jednoczy ich wolę i z tego tworzy czyn.

Taki jest Wódz.

Nikt inny masie wyrazu nie nada. Tylko Wódz. Tylko On.

— — — — —

Nasze p. w. jeśli chce być zrozumianem, musi rozumieć wodza. Musi nim żyć. Musi posiadać dla niego kult. Musi wiedzieć, że on jest czuć jego wolę. Bo jego wola, to ich wola, ale już z wyrazem, już nabrzmiała do czynu.

Ćwiczenia, wyszkolenie, karność, cnoty żołnierskie to jeszcze nie wszystko. To jest codzienny obowiązek, to jest życie p. w.

Trzeba nad tem czuć coś wyższego, coś wielkiego, świętego. Coś, co jest treścią wodza — jego ideologją. Trzeba wierzyć w jego szlaki życiowe.

Bez wodza żyć nie można. On być musi. Trzeba go widzieć, trzeba go odnaleźć, zrozumieć. Wódz zawsze był, jest i będzie. I zawsze tylko jeden. On jest wcieleniem ducha narodu. Jest jego czynem. Historja ich wysuwa, a oni ją tworzą. Bez nich ona byłaby martwą — są jej koniecznością.

— — — — —

Aby być zrozumianym, trzeba mieć wodza.

Mieczysław Grodzki.

Czy twój oddział p. w. już zebrał składki na fundusz walki ze szpiegostwem dla Marszałka Piłsudskiego?

Pierwsza Brygada

Legjony stworzyły w Polsce,
odrodziły na nowo typ dobrego
żołnierza. Józef Piłsudski.

Legjony to żołnierska nuta,
Legjony to ofiarny stos,
Legjony to żołnierska buta,
Legjony to straceńców los.

My pierwsza brygada,
Strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy
Nasz życia los, na stos, na stos.

O, ile mąk, ileż cierpienia,
O, ileż krwi, wylanych łez!
Pomimo to niema zwątpienia:
Dodawał sił wędrówki kres.

My pierwsza brygada i t. d.

Krzyczeli, żeśmy stumanieni
Nie wierząc nam, że chcieć to móc!
Laliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz.

My pierwsza brygada i t. d.

Nie chcemy już od was uznania,
Ni waszych słów, ni waszych łez,
Skończył się już czas kołatania
Do waszych serc. Połóżmy kres.

My pierwsza brygada i t. d.

Życiorys Marszałka Józefa Piłsudskiego

Gdy upadło powstanie 1863, naród skupił się i zamknął w sobie, aby wytrwać. Wierzono, że to nie ostatni cios pchnięto w pierś narodu, ale wiedziano, że zbyt słabi są Polacy, aby walkę rozpoczynać znowu. Przetrwać, nie dać się zgnieść ciemiężcy, oto były cele Polaków po powstaniu. Zamknięto polskość w sercach i domach rodzinnych, wychowując pokolenie przyszłych wolności szermierzy.

Dzisiejszy Marszałek Polski jest synem Józefa i Marji z Bilewiczów Piłsudskich. Rodzina Piłsudskiego, niegdyś można, zaliczała się do grupy magnackich rodzin litewskich. Ojciec Marszałka brał czynny udział w walkach powstańczych w roku 1863. Był to wykształcony człowiek, pragnący rozwinąć przemysł na Litwie. Założył kilka fabryk, pisywał do „Gazety Rolniczej". Straszny pożar w 1874 r. zniszczył pańską fortunę Piłsudskich, skutkiem czego przeniosła się cała rodzina do Wilna, pędząc odtąd życie na poziomie średnio-zamożnej szlachty.

Urodził się Józef Piłsudski 5 grudnia 1867 r. w Żułowie, pow. święciańskim, ziemi wileńskiej. Na kształtowanie się Jego duszy wywarła wielki wpływ matka, gorąca patrjotka. Do szkoły uczęszczał w Wilnie, gdzie spotkał się poraz pierwszy oko w oko z prześladowaniem przez Rosjan wszystkiego, co polskie. Na bunty młodej duszy, którą żarł ból serdeczny z powodu szykan i poniżań Polaków, odpowiadała matka: „Ucz się synaczku, wyrośniesz, pomścisz". Rósł wtedy mściciel polskiej niedoli.

Gimnazjum ukończył w 1885 roku, poczem wyjechał do uniwersytetu w Charkowie, aby tam studjować medycynę. Przypadkowo został wmieszany w zaburzenia studenckie; skutkiem czego musiał powrócić do Wilna. W Wilnie skutkiem pomyłki władz rosyjskich, został pociągnięty do procesu o zamach na życie cesarza; skazany i zesłany na pięć lat do Syberji wschodniej. Zapoznał się tam z ideami rewolucjonistów rosyjskich, z czego wysnuł wniosek, że polscy rewolucjoniści z rosyjskimi współdziałać nie mogą, ze względu na różną ideologję.

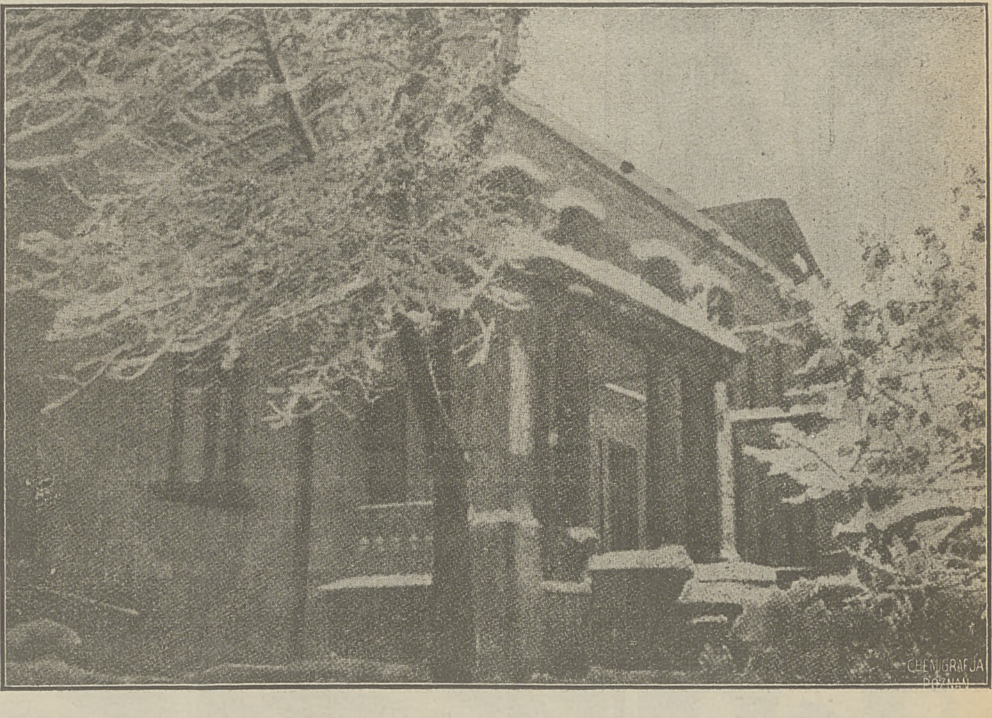
Po powrocie z Syberji przyjechał Piłsudski do Warszawy, pragnąc rozpocząć pracę niepodległościową. Były to czasy narodzin socjalizmu polskiego. Piłsudski zrozumiał, że chcąc dojść do pomyślnych rezultatów swej pracy, należy się zwrócić do szerokich warstw robotniczych, ukazując im światło lepszej doli w wolnej Polsce. W 1892 roku wespół z nieliczną grupką wyznawców tej samej idei założył Piłsudski Polską Partję Socjalistyczną. Organem jej był „Robotnik", którego pierwszy numer ukazał się 12 lipca 1894 roku. Miało to pismo na celu wychowanie narodu w duchu rewolucyjnym, przeciwstawionym ugodowej polityce warstw posiadających.

Drukarnię „Robotnika" wykryto. Józef Piłsudski został aresztowany i osadzony w sławnym X. Pawilonie Cytadeli Warszawskiej w roku 1900. Stąd został przewieziony do Petersburga. Udając chorego umysłowo, dostał się do szpitala, skąd ucieczkę ułatwił mu Aleksander Sulkiewicz.

Wyjechał następnie Piłsudski do Londynu, a stamtąd do Krakowa, gdzie osiadł na stałe w 1901 roku. Sytuacja polityczna w Europie wskazywała na niedaleką wojnę. Wkrótce też wybuchła wojna rosyjsko-japońska w 1905 r. Na tę wieść pośpieszył Piłsudski do Królestwa, aby pobudzić naród do oporu i walki z Moskalem. Okazało się jednak, że naród nie jest do walki umysłowo przygotowany. Mimo tego nie stracił Piłsudski nadziei rozbudzenia narodu do walki orężnej z Rosją i wyjechał nawet do Japonji, aby wspólnie z tamtejszym rządem omówić plany powstania Polaków w Królestwie. Do porozumienia jednak nie doszedł.

Zrozumiał wówczas niestrudzony działacz, że narodowi polskiemu potrzeba stworzyć specjalną bojową organizację, któraby powoli a systematycznie, zaprawiała ludzi do walki. Na tem tle powstało nieporozumienie w P. P. S., rozłam na dwie organizacje, a Piłsudski widząc, że na terenie Królestwa nie udało się przeprowadzić walki, wyjechał do Krakowa, postanawiając pracować dla przyszłości. Należało Polsce stworzyć żołnierza, wierzącego w zmartwychwstanie, ofiarnego i karnego.

W roku 1908 powstaje w Galicji pierwsza organizacja strzelecko-wojskowa. Dzięki staraniom Piłsudskiego w roku 1910 został przez władze austrjackie zalegalizowany w Krakowie i Lwowie „Związek Strzelecki". Jednocześnie w innych miastach powstają Drużyny Strzeleckie. Piłsudski tworzy szkoły oficerskie i podoficerskie, letnie kursy obozowe, wysyła instruktorów do Królestwa, Litwy i Ukrainy. Pierwsze regulaminy układa i tłumaczy podręczniki wojskowe. Strzelecki Związek jednoczył wszystkie klasy społeczne, wszystkie ugrupowania ideowe, urabiał wolę, kształcił charaktery, uczył znoszenia trudów, wpa-



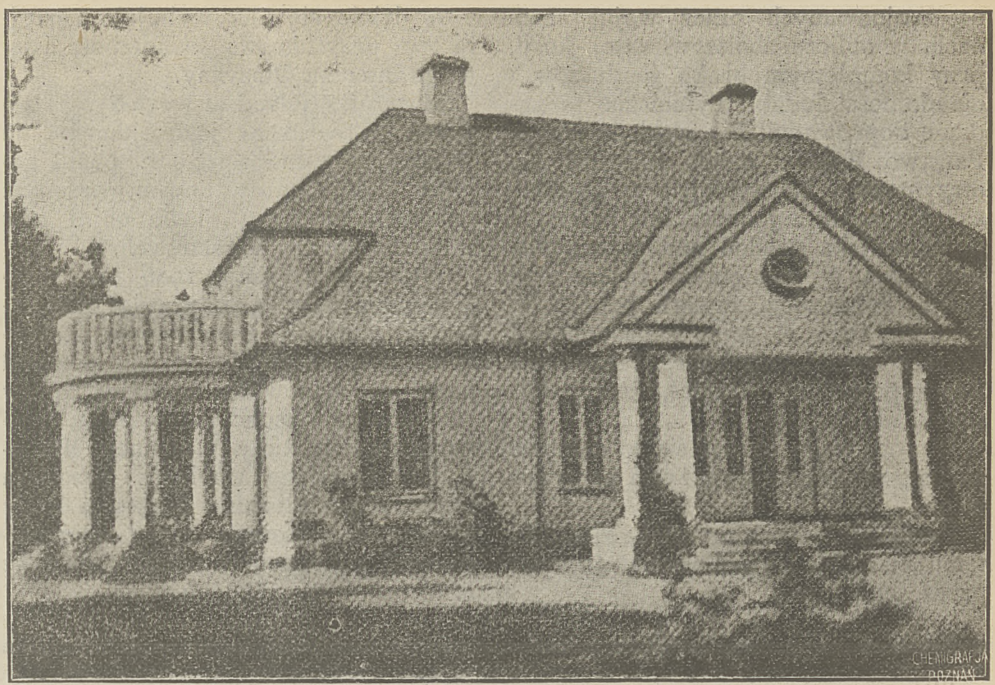
Dom rodzinny Józefa Piłsudskiego w Żułowie na wileńszczyźnie.

jał, czem jest wojna, zrozumiana jako walka o wolność. Młodzież garnęła się chętnie pod sztandary strzeleckie, bo tam zmartwychwstał polski sen o szpadzie.

W 1914 roku wybuchła wielka wojna światowa. 6 sierpnia 1914 roku przekroczył Józef Piłsudski granice Królestwa z garstką tych, co uwierzyli, że ich czyn jest potrzebny polskiej sprawie, i tylko w imię polskiej sprawy szli do walki. Królestwo nie odezwało się na apel Piłsudskiego. Rząd rosyjski przeprowadził mobilizację, a ludność uśpiona odezwą Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza nie rozumiała, że walczyć o polską sprawę można tylko pod sztandarem polskim. W Galicji nie działo się lepiej. Społeczeństwo rozumiało celowość walki z Rosją, ale nie widziało konieczności odseparowania polskiej działalności od interesów austrjackich. To też powstał Naczelny Komitet Narodowy, tworząc Legjony Polskie. Nie chcąc wszczynać sporów wówczas, gdy sekunda każda była droga, zgodził się Piłsudski zostać Komendantem Legjonów i działać obok austrjackich wojsk. Była to wielka tragedja wodza, zastającego w ogniach walk swój naród, do nich duchowo nieprzygotowany. W ogniu bitew rozpalał się genjusz wojenny Piłsudskiego. Jego brygada dokazywała cudów wytrwałości i inicjatywy, tocząc walki w Kieleckiem, Radomskiem, na Podhalu, w Lubelskiem i na Wołyniu.

Ciężką jednak tragedją był dla Piłsudskiego stosunek do władz austrjackich, szykanujących go na każdym kroku. Widział Piłsudski, że nie należy zbytnio szafować krwią polską przy boku Austrji, to też popiera Polską Organizację Wojskową, mającą za zadanie pokryjomu przygotować żołnierskie oddziały tylko dla polskiej sprawy.

Aż 26 września 1916 roku podał się Piłsudski do dymisji. Żołnierze Jego rozumieli ten postępek. Od tej chwili zaczął przygotowania do walki ostatecznej, która miała się w decydującej chwili rozegrać. P. O. W. wzrastała, a Piłsudski przestając być wodzem żołnierza tylko, stał się wodzem Narodu.



Dworek „Milusin" w Sulejówku pod Warszawą, prywatna siedziba Józefa Piłsudskiego.

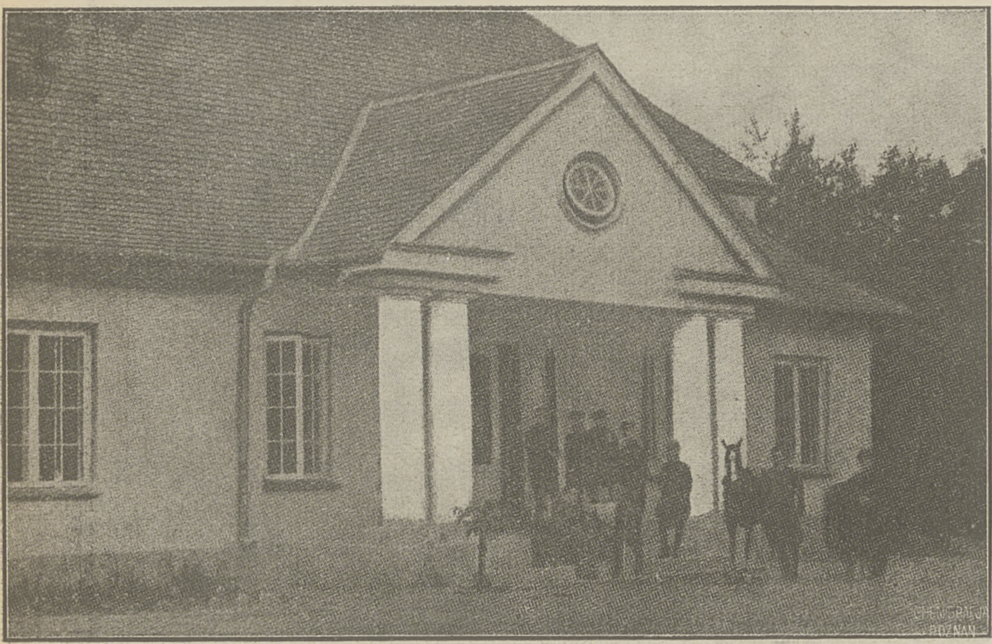
5 listopada 1916 roku Austrja i Niemcy ogłosiły Niepodległość Królestwa Polskiego.

10 stycznia 1917 roku staje Józef Piłsudski na czele Departamentu Wojskowego tymczasowej Rady Stanu.

Gdy Legjony Polskie odmówiły przysięgi na braterstwo broni wojskom Niemiec i Austrji, legjoniści zapełnili obozy w Benjaminowie i Szczypiornie, a Józef Piłsudski 22 lipca 1917 roku został aresztowany i wywieziony do więzienia w Magdeburgu. 10 listopada 1918 r. przez zrewolucjonizowane tłumy Niemców, został Piłsudski uwolniony i przewieziony do Warszawy. Od stu prawie lat oczekiwana wytworzyła się sytuacja, w której od nas samych zaczął zależeć nasz los. Ten, który nie wierzył nigdy w niczyją pomoc dla Polski, który więzy niewoli własnym rozkuwał orężem, stanął teraz na oczach wszystkich jako widome ucieleśnienie polskiego czynu i jedyny wódz Narodu w trudnym momencie stawania się państwem.

Ciężar organizowania państwa ochotnie wziął Piłsudski na swe barki, jako tymczasowy Naczelnik Państwa, od 20 lutego 1919 roku mianowany przez Sejm Wodzem Naczelnym i Naczelnikiem Państwa.

Sytuacja była wtedy ciężka. Państwo trzeba było budować od podstaw,



„Milusin" w Sulejówku.

na zrujnowanych przez wojnę terenach, w obliczu zbolszewiczałej Rosji, przy kompletnym braku funduszów i nieudolności ludzi. Tytaniczne to zadanie doprowadził Piłsudski do końca. Państwo Polskie mogło rozwijać się, otrzymawszy konstytucję z 17-go marca 1921 roku, a jednocześnie pokonani przez wojska polskie pod wodzą Piłsudskiego, w pamiętnym cudzie nad Wisłą, bolszewicy, zawarli pokój. W grudniu 1922 r. sejm zaproponował Marszałkowi kandydaturę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, której Piłsudski nie przyjął.

W 1923 roku usunął się w domowe zacisze, wycofując się z życia państwowego.

Przyglądał się Marszałek Piłsudski temu ,co dzieje się w Polsce stworzonej przez jego ramię.

A działo się źle, wybujałe partyjnictwo przytłumiało świadomość istotnego interesu Ojczyzny.

Marszałek Piłsudski wyruszył z wojskiem gotowem na jego skinienie do Warszawy w maju 1926 r., obalił gabinet Witosa, a w nowoutworzonym gabinecie premjera Bartla objął tekę Ministra Spraw Wojskowych.

Wybrany 31 maja 1926 roku prezydentem Państwa nie przyjął Marszałek tej godności, a po obiorze na Prezydenta Ignacego Mościckiego pozostał nadal na stanowisku Ministra Spraw Wojskowych, będąc jednocześnie Przewodniczącym Rady Wojennej. Po upadku trzeciego gabinetu premjera Bartla został Piłsudski Prezesem Rady Ministrów, z którego ustąpił w czerwcu 1928 r., piastując odtąd stale tekę Ministra Spraw Wojskowych.

W osobie Piłsudskiego łączą się harmonijnie różnorakie talenty: jest on spiskowcem, bojowcem, organizatorem, wodzem, politykiem i mężem stanu, jest mówcą i pisarzem, człowiekiem stojącym ponad stronnictwami, ponad partyjnemi ideałami — wierzącym jedynie w Polskę.

Życie Marszałka Piłsudskiego jest jaskrawą ilustracją jego powodzenia. „Nie wierz temu, kto ci mówi, że nie możesz własną głową przebić muru".

Patrząc na Polskę dzisiejszą, musimy pamiętać, że zawdzięczamy państwo nasze niezłomnej wierze w możność odzyskania wolności własnym polskim wysiłkiem i zależnej wytrwałości bohatera. którego najstraszniejsze przeszkody nie były w stanie zwrócić z drogi, raz przez siebie obranej.

Narciarskie kursy Okr. Ośrodka W. F. w Zakopanem

Pozn. Okr. Ośrodek W. F. mając na uwadze kontynuowanie w dalszym ciągu rozpoczętych już w ubiegłym roku starań, idących w kierunku zaszczepienia i rozpowszechnienia narciarstwa nizinnego na terenie Wielkopolski zorganizował w Zakopanem dwa dwutygodniowe kursy narciarskie, w czasie od 15 stycznia do 15-go lutego. W kursach powyższych, z których pierwszy przewidziany był dla członków klubów w. f. i p. w., drugi zaś dla komendantów w. f. i p. w. oraz członków miejsk. (pow.) Komitetów w. f. i p. w., udział wzięło przeszło 30 osób.

Pomieszczenie i zakwaterowanie otrzymali uczestnicy bardzo wygodne, w willi „Parnas" na Bystrem, otoczonej wspaniałemi do nauki terenami narciarskiemi, w cenie 8 zł. wraz z całodziennem utrzymaniem, Ośrodek zaś użyczył na te cele sprzętu narciarskiepo oraz własnego instruktora. Program zajęć na kursie obejmował z początku 5 godz. dziennie z przerwą 30 min. na posiłek, a później na wycieczki przeznaczano całe dnie, uwzględniając stopniowanie co do trudności terenu. Pomimo bardzo nierównego stanu pod względem sprawności fizycznej uczestników (czek) żadnego wypadku przemęczenia na kursach nie było.

Doskonałe warunki śnieżne, szczególnie dla kursu drugiego, oraz tryskające zdrowym humorem usposobienie uczestników (czek), złożyły się od pierwszego dnia na świetny nastrój nie opuszczający ich do końca kursu. To też w dużej mierze złożyło się na uzyskanie więcej niż przeciętnych wyników pracy, czego dowodem chociażby fakt, że uczestnicy pod koniec kursu odbyli kilka poważniejszych wycieczek wysokogórskich na nartach, jak: do Czarnego Stawu pod Kościelcem, na Kasprowy Wierch, Giewont i inne. Wycieczki te, dały możność uczestnikom zaznania w całej pełni tych wszystkich rozkoszy, jakie daje nam narciarstwo — działające jak wiadomo odmładniająco na ciało i umysł człowieka, a temsamem biorąc go w posiadanie już na zawsze. Z ważniejszych dolin uczestnicy poznali dolinę Olczyską, Strążyską, Kościeliską i Jaworzynkę, pozatem zwiedzili Morskie



W góry, w góry, miły bracie, tam swoboda czeka na cię!

Oko — (autobusem) oraz urządzenia sportowe w Zakopanem, jak hipodrom do konkursów hippicznych, ślizgawkę i boisko hockeyowe, skocznię narciarska na Krokwi wreszcie zabytki sztuki podhalańskiej w muzeum Chałubińskiego.

Kursy, których komendantem był p. por. Dembiński, a instruktorem p. Rudolf Bujak, instr. Okr. Ośrodka W. F. prowadzono szkołę alpejską, a nie norweską, t. zn., że głównym celem szkoły alpejskiej jest cel praktyczny przy nowoczesnem uwzględnieniu czynnika stylu i pięknej jazdy. Umożliwia ona stosunkowo w krótkim czasie uczestnikom jazdę w terenie, oraz wycieczkowanie.

Uczestnicy ze swych postępów pracy na kursie otrzymują specjalne zaświadczenia, upoważniające ich do nauczania tego o wysokich wartościach higjenicznych i zdrowotnych sportu.

R. B.

Wiadomości Sportowe

Piłkarze poznańscy jako pierwsi rozpoczęli rozgrywki o mistrzostwo. — Pięściarskie zawody Warty i B. K. Su. — Gry ruchowe. — „Lechia" otwiera sezon hokejowy zawodami z „Venetią" z Ostrowa. — Przed biegiem na przełaj „Sparty". — W konkursie skoków na Krokwi zwycięża Burkert (H. D. W.) przed Bronkiem Czechem.

Sezon wiosenny już rozpoczął swe panowanie... Jako jedni z pierwszych wystąpili piłkarze poznańscy, rozgrywając już rozgrywkarzy śląskich, którzy dotąd zawsze przodowali piłkarzom innych dzielnic.

*

Ubiegłej niedzieli w kl. „A" mieliśmy kilka niespodzianek. Najwyższe zwycięstwo odniosła Ostrovia na własnym gruncie, bijąc Stellę gnieźnieńską 6:0 (2:0). HCP., posiadający obecnie silny zespół pokonał mistrza okręgu Legję w stosunku 4:2 (1:0). Posnania po wysokiej porażce uprzedniej niedzieli doznanej od Warty I b. zemściła się nad Ostrowskim Klubem Sportowem 3:1. Wynik ten nie jest zupełnie zasłużony, albowiem gra była równa. Sparta bez większego wysiłku a w dodatku w niekompletnym składzie zwyciężyła po raz pierwszy w klasie „A" walczącego „Sokoła" z Leszna. Mile rozczarowała nas jarocińska Wiktorja, bijąc nadspodziewanie rezerwy Warty z wynikiem 3:2 (1:1).

Prowadzi więc w mistrzostwach Sparta przed HCP.

*

Pięściarze „Warty" zwyciężyli drużynę „BKS" z Katowic w stosunku 11:5. Niestety nie możemy Szanownym Czytelnikom dać bliższego opisu walk, ponieważ Klub Sportowy „Warta" pomimo naszej interwencji nie uważał za właściwe udzielić nam bezpłatnego biletu redakcyjnego, co jednak dotychczas czynił. Tyle co do walk pięściarskich.

*

W koszykówce odbyło się kilka spotkań w ruchliwem Ośrodku Wychowania Fizycznego. W dalszym ciągu turnieju AZS — Sokół zwyciężył 20 drużynę harcerską 20:18, Czarna Trzynastka — pokonała AZS 44:2 (24:2). W spotkaniu towarzyskiem SMP. „Orzeł" zwyciężyło Wartę II 16:12. Hazena zaprowadza się na gruncie poznańskim stale. Jak dotąd uprawia ją najwięcej „Warta", Start i Sokół. Poziom oczywiście jest słaby i nie możemy się jeszcze mierzyć z zespołami Warszawy czy Krakowa.

*

Obecnie stoimy w okresie wiosennych biegów na przełaj — mogliśmy zauważyć ostatniej niedzieli wielu trenujących biegaczy, przygotowujących się do biegu Sparty w dniu 16 bm. jaki odbędzie się na dystansie 3500 mtr. W Łodzi odbył się bieg na przełaj przy udziale ponad 100 zawodników, który dał zdecydowane zwycięstwo Staroście w czasie 9.41.5 przed Mechem i Seweryniakiem. Dystans wynosił 3 km.

*

Hockeyiści ziemni w dniu 9 bm. otworzyli swój sezon. Pierwszy mecz rozegrała „Lechja" mistrz Polski, w tej dziedzinie, z „Venetią" z Ostrowa z okazji swego dwulecia. Pierwszy swój mecz przed dwoma laty rozegrała Lechia również z tą samą drużyną ostrowską. Zwycięstwo odniosła drużyna mistrza w stosunku 2:0 zdobywając bramki ze strzałów Palenkiewicza i Paczkowskiego Sobiesława W drużynie „Venetji" widzieliśmy wiele nowego narybku. Ostoją drużyny był Wiesner w bramie oraz Zydorowicz na środku pomocy. Sędziował pp. Zieliński i Gołębiewski.

*

Na Krokwi odbył się konkurs skoków w którym zawodnik czeski (HDW) zajął pierwsze miejsce przed Czechem, u którego dała się zauważyć pewna poprawa. Trzecie miejsce przypadło młodemu, ale obiecującemu skoczkowi Łuszczekowi z Wisły. Zainteresowanie zawodami wielkie.

*

Najbliższa niedziela będzie walnem przygotowaniem drużyn ligowych do rozpoczynających się z dniem 23 bm. mistrzostw ligi. Jak z dotychczasowych wyników możemy osądzić, to nasze czołowe drużyny, jak Warta, Cracovia, ŁKS. czy Legja nie są w formie i dlatego możemy się spodziewać, że będziemy na początek mieli wiele niespodzianek.

*



Hufiec gimnazjum w Grudziądzu podczas ćwiczeń.

Dział Urzęd.-Informacyjny P. W. i W. F.

Okólnik nr. 3

Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. w Poznaniu

1. PRELIMINARZE BUDŻETOWE KOM. WF. i PW. NA ROK 1930/31.

Przypominam Powiat. (Miejskim) Komitetom WF. i PW. o nadesłanie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 marca 1930 planu prac i preliminarzy budżetów na rok 1930/31 stosownie do tut. pisma L. dz. 107/29 z dnia 16. III. 1929 r. Drugi egzemplarz planu prac i preliminarza budż. należy przesłać jednocześnie w tym samym terminie do odnośnych Okręgowych Urzędów WF. i PW.

2. NADESŁANIE SKŁADÓW POW. (MIEJSK.) KOM. WF. I PW.

Powiatowe (Miejskie) Kom. WF. i PW., które dotąd nienadesłały składów swych komitetów — przeszlą takowe do dnia 20 marca br.

3. IMPREZY Z OKAZJI IMIENIN MARSZAŁKA POLSKI.

Z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Oswobodziciela i Budowniczego Polski oraz przewodniczącego Naczelnej Rady WF. i PW. Panowie Przewodniczący Komitetów dołożą starań, by z tego względu organizowane imprezy sportowe przez władze wojskowe wzgl. kluby znalazły zrozumiałe poparcie i współudział wszystkich członków Kom. WF. i PW. a także w najszerszych warstwach społeczeństwa.

4. WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

W dniu 8 bm. zmarł po dłuższej chorobie prof. dr. Ireneusz Wierzejewski, senator Rzeczypospolitej — członek Wojewódzkiego Kom. WF. i PW. W zmarłym stracił Wojew. Kom. WF. i PW. szczerze oddanego szermierza idei w. f.

Cześć Jego pamięci!

5. WSPÓŁPRACA Z KLUBAMI SPORTOWEMI.

Wszystkim klubom na terenie Pozn. Wojew. Kom. WF. i PW. przypomina się, że zaproszenia na wszelkie urządzane przez nich imprezy należą się obowiązkowo Wojew. Komitetowi, jak również i redakcji „Junaka“, który jest oficjalnym organem Wojew. Kom.

Kluby nie stosujące się do powyższego — nie będą mogły liczyć na poparcie Wojew. Kom. jak również Powiat. i Miejskich Kom. WF. i PW.

Poznań, dnia 11 marca 1930 r.

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu WF. i PW.
R. Raczyński,
Wojewoda Poznański.

Plan prac Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. na miasto Toruń

Na konstytucyjnem posiedzeniu Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. odbytem dnia 18. 2. br. Komitet jednogłośnie przyjął do wiadomości plan działania Komitetu na r. 1930-31, opracowany przez Komendanta Powiatu P. W. na miasto Toruń kpt. Czermaka Kazimierza.

Praca Komitetu powinna objąć:

1) Pogłębienie pracy wyszkoleniowej w hufcach szkół średnich i wydziałowej w myśl wytycznych do wyszkolenia na rok 1929-30 Min. Spraw Wojskowych — dalsze przeprowadzenie przysposobienia wojskowego w organizacjach rekrutujących się z przedpoborowych, a przedewszystkiem zaszczepienie idei P. W. wśród młodzieży niestowarzyszonej, warstw społecznych ciężko pracujących.

Zaopiekowanie się nowo powstałemi hufcami szkół dokształcających wieczorowych — które zorganizował kpt. Czermak w 3 szkołach dokształcających na podstawie porozumienia się z władzami szkolnemi a to: Kuratorjum i Inspektoratem Szkolnym m. Torunia.

2) Dążenie do propagowania sportu strzeleckiego przez intensywne prowadzenie wyszkolenia strzeleckiego — a to przedewszystkiem z broni małokalibrowej zarówno w organizacjach męskich i żeńskich jak i w hufcach, uważając strzelectwo za podstawę przygotowania obywateli do obrony kraju. Wykonanie tego programu uzależnione jest od uzyskania większej ilości kbk. małokalibrowych.

3) Przeprowadzenie przez Komendanta Powiatu P. W. przeszkolenia w obronie przeciwgazowej wszystkich pracowników Elektrowni i Gazowni Miejskiej, Urzędu Pocztowego i Telegraficznego w pierwszym rzędzie. Później szerszych warstw społeczeństwa.

Wykonanie tego punktu uzależnia Komitet od zakupu 100 masek R. S. C. przeciwgazowych i współpracy z L. O. P. P., do którego Komitet się zwróci. Najbliższy kurs 6-dniowy dla praco-

wników poczty odbędzie się od 24 do 29. 3. br.

4) Przeprowadzenie na większą skalę, jak to dotychczas miało miejsce w Toruniu, dobrze zapropagowanych zawodów:

a) strzeleckich w dniach: 26. 5. do 1. 6. — z broni wojskowej i kbk. małokalibrowych, indywidualnych i zespołów, w myśl istniejącej instrukcji o zawodach strzeleckich M. S. Wojsk.

b) lekkoatletycznych — wg. programu, który opracuje sekcja W. F. i P. W. i w ścisłym związku z Komendantem Okr. Ośr. W. F. w Toruniu; w dniu święta P. W. w dniach 14. i 15. 6. 30 r., połączonego z nabożeństwem, defiladą i akademją lub przedstawieniem w Teatrze Miejskim.

5) Uskutecznienie i wpływanie na zainteresowanie się społeczeństwa i wychowanie go w idei P. W. i W. F. przez:

a) informowanie w prasie o pracach, postępach i zamierzaniach w zakresie Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.,

b) organizowanie prelekcyj i odczytów,

c) wyświetlanie odpowiednich filmów,

d) organizowanie akademij P. W. z okazji świąt narodowych P. W. itp.,

e) wykupywanie przedstawień teatralnych dla członków P. W. i organizacyj W. F.

6) Wreszcie starania o uzyskanie ze strony władz wojskowych lub Magistratu sali do ćwiczeń PW., której brak daje się dotkliwie odczuwać, oraz rozpoczęcie budowy strzelnicy małokalibrowej na przyznanym przez miasto Toruń terenie fortu Kilińskiego; uzależniając rozpoczęcie prac i jej szybkość do wysokości preliminowanego budżetu na ten cel przez Magistrat i Radę Miejską.

7) Zakupienie i skompletowanie sprzętu wyszkoleniowego i sportowego, których jest zupełny brak.

8) Stworzenie oddziałów wodnych P. W. na szerszą skalę — opierając się na istniejących już drużynach harcerskich — żeglarskich i Zw. Marynarzy Rez., wychodząc z założenia, że Toruń stolica Pomorza, powinna w zakresie pracy na polu przysposobienia wojskowego wodnego przodować innym miastom.

Organizacja Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. miasta Torunia

A. Prezydjum Komitetu.

1) Prezydent Bolt Antoni — Bielany,

2) kpt. Czermak Kazimierz Pow. Komdt. P. W. — ul. Piastowska 7.

3) Linkowski Adam — sekretarz i intendent — Magistrat.

B. Wydział Wykonawczy Komitetu.

1) Prezydent Bolt Antoni.

2) major Hurczyn — przedstawiciel wojsk., ul. Jęczmienna 16.

3) kapit. Czermak Kazimierz, Kmdt. Powiat. P. W., ul. Piastowska 7.

4) Linkowski Adam, sekret. intend.

Kierownicy sekcyj.

5) Dyrektor Biskupski Ignacy — przewodniczący Sekcji Adm. Gosp.

6) ks. proboszcz Gołomski — przewodniczący sekcji Wych. Społ. i propagandy,

7) por. Laurentowski Piotr — przewodniczący sekcji W. F. i P. W.

C. Sekcje:

Sekcja administracyjno - gospodarcza.

1) Dyrektor Biskupski Ignacy — Fredry 8, telef. 274.

2) Dyrektor Centner Ludwik, ul. Warszawska 16, Pom. Bank Rolniczy.

3) Profesor Zamek Gliszczyński — Bydgoska 33.

4) Marska Wanda — ul. Franciszkańska 14.

5) kpt. Czermak Kazimierz.

6) Linkowski Adam — intendent.

Sekcja wychowania społecznego i propagandy:

1) ks. proboszcz Gołomski — przewodniczący.

2) wizytator Biedowicz Bronisław — Kuratorjum Okr. Pom.

3) inspektor Żelazny — Bydgoska 84 telef. 709.

4) dyrekt. Ekmanowa Marja — Sienkiewicza 46, Seminar. Żeńsk. tel. 557.

5) profesor Kandyba Teofil — Mickiewicza 84, tel. Semin. Męskie.

6) kpt. Czermak Kazimierz.

Sekcja Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojskowego:

1) por. Laurentowski Piotr — przew. Okr. Ośr. W. F. i P. W. telef. 78.

2) Dyrektor Zaleski Ludwik — Sienkiewicza 13, telef. Dyr. Gimn. m.

3) prezes Adamski Leon — Batorego 5, telef. Województwo.

4) prof. Kowalski Jarosław — Bydgoska 60, parter na prawo, tel. Semin. Męskie.

5) prof. Witkowski Stefan — ul. Szeroka 33, II ptr. tel. Gimn. Męskie.

6) Dr. Antoniewicz — Rybaki 36, tel. Magistrat.

7) Prezes Chorąży Kazimierz — Bydgoska 98, tel. Kuratorjum.

8) Por. Telowski Józef — 63 pp. Z-ca kmdt. Pow. P. W. na m. Toruń.

Korespondencyjne zawody strzeleckie P. W. K.

W pierwszej połowie lutego rb. odbyły się na terytorjum całej Rzeczypospolitej powszechne korespondencyjne zawody strzeleckie Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. Zawody te były traktowane jako eliminacja do III ogólnopolskich kobiecych zawodów strzeleckich w Warszawie w dn. 19—23 marca rb. oraz w celu zapoznania się ze stopniem rozwoju sportu strzeleckiego wśród członkiń ćwiczących w Org. Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.

Program zawodów obejmował: strzelanie zespołowe na odl. 25 m. i indywidualne na odl. 50 m. Broń małokalibrowa, długa; postawa — leżąc i stojąc, bez podpórki.

W okręgu Korpusu VII wzięło udział w zawodach zespołowych 66 zawodniczek, w zawodach indywidualnych 72 zawodniczki. Wyniki przedstawiają się następująco:

Poznań — zespół hufca Państwowego Seminarjum Naucz. Żeńskiego 711 punktów, Żeńskiej Szkoły Handlowo-Przemysłowej 401 pkt., Miejskiej Szkoły Handlowej 521 pkt.

Leszno — Gimnazjum Żeńsk. im. Marji Konopnickiej 705 pkt., Szkoły Handlowo-Przemysłowej 793 pkt., Seminarjum Naucz. Żeńsk. 772 pkt.

Śrem — Gimnazjum Żeńskiego 1077 pkt.

Środa — Państw. Semin. Naucz. Żeńskiego 926 pkt.

Gniezno — Szkoły Handl. Przemysłowej i Gimnazjum Żeńsk. 765 pkt.

Jarocin — Szkoły Wydziałowej 896 pkt.

Kalisz — Gimnazjum im. Anny Jagiellonki 866 pkt.

W zawodach indywidualnych najlepsze wyniki osiągnęły w poszczególnych miejscowościach:

Poznań — Irena Dębowska 128 pkt.

Leszno — Banaszakówna Cecylja 135 pkt.

Śrem — Świetlikówna Helena 167 p.

Środa — Pawlakówna Barbara 135 punktów.

Gniezno — Szyllerówna Adelajda 161 pkt.

Jarocin — Strugarkówna Kazimiera 156 pkt.

Na terenie całej Rzeczypospolitej do zawodów stanęło 850 zawodniczek, w tem 92 zespoły po 6 zawodniczek i 313 indywidualnych.

W pierwszych dziesięciu miejscach w zawodach zespołowych z Okr. Korp. VII uzyskały: miejsce 1. zespół hufca szkol. gimn. w Śremie, 3. zespół h. s. gimn. państw. w Środzie, 5. zespół h. s. szkoły wydziałowej w Jarocinie, 10. zespół h. s. gimn. A. Jagiellonki w Kaliszu.

Szermierka przed sezonem w grodzie Przemysława

Sekcja AZS najsilniejszą placówką. O rozpowszechnienie szermierki

W tak ruchliwym Ośrodku, jakim jest Poznań, jeszcze wiele dziedzin cieszy się albo bardzo małą popularnością albo szerszy ogół prawie niektórych dziedzin nie zna — nie ma bowiem sposobności ich ujrzeć z braku publicznych występów. Do jednych z takich dziedzin należy szermierka.

Dopóty Poznań gościł w swych murach Centralną Wojskową Szkołę Gimnastyki i Sportów — to dorocznym zwyczajem odbywały się akademje szermiercze, nieraz przy udziale nawet dość licznej publiczności.

Obecnie spuściznę po CWSG. i Sp. objęła sekcja szermiercza Akademickiego Związku Sportowego, która po dłuższej i systematycznej zaprawie w najbliższych miesiącach, a więc w marcu, kwietniu i maju pragnie urządzić szereg spotkań z bardzo dobremi nawet zawodnikami i w ten sposób ożywić sport szermierczy w naszym grodzie.

Imprezy AZS. zainicjują więc sezon szermierczy i należy żywić przekonanie, że obojętność dla tego sportu zniknie w Poznaniu.

Najbliższym spotkaniem na wszystkie trzy bronie, a mianowicie floret, szpadę i szable będzie mecz AZS. z Gimnazjum Bergera. 27 odbędzie się tak zwany „pierwszy krok szermierczy“ staraniem sekcji AZS. Dostęp mają wszyscy ci członkowie, którzy poraz pierwszy stają na planszy. Niewątpliwie wszyscy szermierze, chcący wejść w kontakt wybitniejszy, nie zmudzą tej tak rzadkiej okazji. W dniu 30 przewidziany jest mecz rewanżowy z Gim. Bergera. Ciekawą walkę rozegrają szermierze AZS. w dniu 13 kwietnia br., przeciwnikiem ich będą doskonali zawodnicy Wojskowego Klubu Sportowego z Łodzi, Walki odbędą się we wszystkich trzech broniach. Rewanż odbędzie się w maju w Łodzi.

W dalszym planie AZS. przewidziane są mecze, co do których toczą się jeszcze pertraktacje i w najbliższych dniach dowiemy się dokładniejszych terminów. Przewidziany jest więc przyjazd sekcji szermierczej AZS. warszawskiego i Policyjnego Klubu Sportowego z Warszawy, odbędzie się również staraniem akademików poznańskich turniej o mistrzostwo m. Poznania oraz II turniej o mistrzostwo Polskich Szkół Akademickich.

Jak z powyższego krótkiego zestawienia wynika, kalendarzyk tej odosobnionej na naszym terenie sekcji przedstawia się wcale ciekawie.

Jeżeli organizatorzy zdobędą się na większy wysiłek, zawody te należycie zareklamują i urządzą w jednej z dogodniejszych sal, czy nawet kin śródmieścia, a nawet gdyby zdecydowali się przy zawsze chętnym poparciu Miejskiego Komitetu WF. i PW. urządzić równocześnie poranek sportowy — to przeświadczeni jesteśmy o pełnym powodzenia takiej imprezy. Publiczność naszego grodu dała szereg niezbitych dowodów, jak chętnie popiera ideę wychowania fizycznego — chodzi tylko o uprzystępnienie cen.

Szermierka stanie się powszechniejszą, podobnie jak inne działy sportu. Klucz do rozwiązania tej sprawy, leży w rękach sekcji szermierczej AZS., najwybitniejszej placówce w stolicy Wielkopolski.

Tad. Paczkowski.

Co słychać w świecie W. F. i P. W.

Główna Kwatera Harcerska organizuje w Warszawie w Oficerskiej Szkole Gazowej na Marymoncie I. Harcerski Związkowy Kurs Instruktorów obrony przeciwgazowej w czasie feryj wielkanocnych, w dniu 22.—28. 4. b. r. (jl.)

✱

Wydział P. W. w Gł. Kwat. M. projektuje: 5 obozów harcerskich p. w. podczas lata 1930 r., każdy na 120 chłopców, oraz 1 obóz harcerski dla instruktorów p. w. na 100 uczestników. (jl.)

✱

Ogólna ilość harcerzo - dni, spędzonych w obozach i na zlocie, wynosi przeszło 200 tys. (jl.)

✱

Jenerał lord Baden-Powell, skaut naczelny i twórca harcerstwa, ogłosił sprawozdanie finansowe z międzynarodowego zlotu skautów, tak zwanego „Jamboree“, który odbył się we wrześniu r. b. w Arrow Park pod Birkenhead.

Jak się okazuje z tego sprawozdania, zlot ten skautów przyniósł 10.000 funtów szterlingów czystego dochodu. (jl.)

✱

Międzynarodowy Zlot Starszych Skautów odbędzie się w sierpniu 1930 r. w Kandersteg (Szwajcarja), bezpośrednio przed lub po VII. Międzynarodowej Skautowej Konferencji w Salzburgu (Austrja). (jl.)

✱

Wydział Wychowania Fizycznego przy G. K. M. projektuje urządzenie: kursu gier i łucznictwa dla 30 instr. przez 6 dni w okresie świąt Wielkanocnych w Warszawie.

Kursu instruowania pływania i wiosłowania dla kierowników obozów od 30. czerwca do 5. lipca w Warszawie.

Obozu w. f. dla 80 harcerzy od 12. lipca do 22. sierpnia.

Obozu żeglarskiego dla 40 uczestników od 19. lipca do 19. sierpnia w Gdyni.

Obozu żeglarskiego dla 30 uczestników od 19. lipca do 19. sierpnia na jeziorze Serwy. (jl.)

✱

Międzynarodowy Zlot Skautów wodnych odbędzie się w sierpniu 1930 r. w Antwerpji z racji odbywającej się tam międzynarodowej wystawy morskiej. (jl.)

✱

W dniu 18. lutego został zakończony 6-tygodniowy instruktorski kurs p. w. dla instruktorów kontraktowych p. w. i szer. rez., zorganizowany przy 29 p. s. kan. w Kaliszu.

Kurs ukończyło 27 szeregowych rez.

Na zakończenie kursu odbyły się zawody strzeleckie:

a) z broni wojskowej na odległość 100 m. —
I. m. zdobył st. szer. rez. Bąk z obwodu p. w. 29 p. s. k. — 58 pkt.
II. m. kpr. rez. Wojcieszyk z obw. p. w. 55 p. p. — 54 pkt.
III. m. st. szer. rez. Antczak z obw. p. w. 70 p. p. — 52 pkt.

b) z broni małokal. na odległość 50 m. — I. m. zdobył kpr. rez. Pisklak z obw. p. w. 60 p. p. — 92 pkt.
II. m. plut. rez. Łysiak z obw. p. w. ps. kan. — 90 pkt.
III. m. st. szer. rez. Derojczyk z obw. p. w. 29 p. s. kan. — 69 pkt. (jl.)

✱

We Włoszech w 1923 r. uzupełniono prawo o „Obronie Państwa" ustawy o przysposobieniu wojskowem. W latach 1924/25 przysposobienie wojskowe przeszło w ręce ochotniczej milicji faszystowskiej. Ogólny nadzór nad przysposobieniem wojskowem mają ministerstwa wojny i marynarki.

Obecnie kierownictwo sprawami p. w. i w. f. podzielone jest między „Narodowe Towarzystwo wychowania fizycznego", a odpowiedni wydział M. S. Wojsk. i poszczególnych d-ców O. K. i dywizji. Wyszkolenie odbywa się pod kontrolą inspektorów okręgowych. Kurs trwa dwa lata po 4 miesiące rocznie. Ćwiczenia odbywają się w niedzielę i święta, a w dnie powszednie, wieczorem.

W okresie letnim zorganizowane są obozy letnie p. w. Władze wojskowe zaopatrują obozy we wszelki sprzęt i materjał, oraz zapewniają umundurowanie, ekwipunek i bezpłatny przejazd koleją uczestnikom obozu.

Z końcem maja każdego roku, odbywa się przegląd przysposobienia wojskowego w Rzymie, biorą w nim udział po 3 oddziały z każdego okręgu dywizyjnego à 12 ludzi.

W każdym okręgu dywizyjnym odbywają się przed specjalną komisją, składającą się z 2 oficerów sztabowych służby czynnej, oficera milicji faszystowskiej, oraz kierownika kursu — egzaminy według specjalnego programu, mające na celu zbadanie rezultatów pracy.

Państwo zaopatruje oddziały p. w. w broń i wyekwipowanie, oraz pokrywa wszelkie wydatki, związane z przysp. wojsk., ale tylko za tych członków p. w., którzy przed komisją wykażą zadowalające postępy. (jl.)

✱

W związku z III. Centralnemi Zawodami Strzeleckiemi Główn. Kwatery Męskiej w Warszawie, Komenda Chorągwi Poznańskiej organizuje w dniu 6. IV. w Poznaniu III. Zawody Strzeleckie o Mistrzostwo Chorągwi. (jl.)

✱

W Rosji sowieckiej „Osoawjachim" wziął na siebie ostatnio obowiązek przeszkolenia podoficerów rez. na specjalnych kursach.

Dotychczasowa działalność „Osoawjachimu" obejmowała współdziałanie z władzami wojskowemi w zakresie popularyzacji sztuki wojennej wśród społeczeństwa cywilnego, popierania rozwoju lotnictwa, obrony przeciwchemicznej itp.

Program kursu ma następujące zadanie: odświeżyć i wzmocnić wyszkolenie podoficerów rez., ułatwić pracę władzom wojskowym w tym zakresie, wyszkolić instruktorów do masowej pracy wojskowej „Osoawjachimu".

Program przeszkolenia podoficerów dzieli się na 3 działy. 1 — ogólny, wojskowo-polityczny, 2 — wyszkolenia specjalnego, 3 — wyszkolenia bojowego. Cały kurs dzieli się na dwa okresy: zimowy — 74 godziny i letni — 46 godzin. Normalne zajęcie trwa najmniej 2 godziny, ćwiczenie w polu do — 4 godzin. Organizacja kursów podofic. „Osoawjachimu" odbywa się na podstawie rozporządzenia miejscowych władz wojskowych w porozumieniu z organami „Osoawjachimu". Kursy te odbywają się w punktach szkolnych przedpoborowych lub przy szkołach podofic. poszczególnych pułków.

Zaopatrzenie w sprzęt kursów należy do władz wojskowych. Kurs przeszkolenia kończy się egzaminem komisyjnym. Zdanie egzaminu z wynikiem pomyślnym daje uczestnikom kursu pewne przywileje w postaci zwolnienia wogóle od ćwiczeń starszych roczników, młodszym zaś skraca się ich trwanie o 1 miesiąc.

✱

W Jugosławji w drodze ustawy została ustanowiona w celu wychowania fizycznego i moralnego obywateli organizacja pod nazwą „Sokoła Królestwa Jugosławji", wszystkie zaś inne dotychczas istniejące organizacje tego typu, o ile w ciągu 3 tygodni nie przystąpią do ogólnego „Sokoła Królestwa Jugosławji" mają ulec likwidacji na zasadzie par. 12 tejże ustawy.

Prezesem związku jest następca tronu Królestwa Jugosławji. Zarząd w całości jest mianowany na wniosek ministra oświaty, spraw wojskowych i marynarki przez prezesa rady ministrów.

„Sokół" czerpie swe fundusze ze składek członkowskich, ofiar dobrowolnych oraz subwencyj komunalnych i państwowych. Członkowie „Sokoła" korzystają z ulg kolejowych przy przejazdach mających charakter służbowo sokolski. W wojsku korzystają z następujących ulg:

1) dla rekrutów bez cenzusu naukowego służba wojskowa trwa o 3 miesiące krócej, dla rekrutów z cenzusem — o 45 dni, 2) wcześniejszy awans, 3) pierwszeństwo przy otrzymywaniu urlopów oraz krótkie urlopy poza normą na wszelkie zloty i zawody.

✱

W powszechnych zawodach korespondencyjnych z broni małokalibrowej organizowanych przez Komendę Naczelną Organizacji Kobiet do Obrony Kraju oddziały p. w. kobiet z terenu O. K. VII. zajęły następujące miejsca w zawodach zespołowych:

1 — zespół hufca szkolnego gimnazjum w Śremie 1077 punktów na 1200 możliwych,

3 — zespół hufca szkolnego państw. gimnazjum w Środzie 926 punktów,

5 — zespół hufca szkolnego szkoły wydziałowej w Jarocinie 895 punktów.



Hufiec uczniów i uczennic Szkoły Kursów Handlowych Bergera w Toruniu wraz z instruktorami.

Co słychać w świecie sportowym?

Najbliższe *STARTY PETKIEWICZA* przewidziane są na 8. i 12. marca.

✱

MISTRZ ŚWIATA KOLARSKI MAZAJRAC po bardzo długim łańcuchu zwycięstw, został pokonany w Dortmundzie w wyścigu lotności na 1000 m. W finale tegoż biegu wygrał Trauden.

✱

KLUB HOCKEYISTÓW SIEMIANOWICE opracował na bieżący rok bogaty program rozgrywek i będzie groźnym przeciwnikiem dla mistrza Polski. Drużyna siemianowicka została zasilona doskonałym graczem Szulcem, b. członkiem KŁP.

✱

HAZENA przyjmuje się w Poznaniu coraz więcej. K. S. Warta postanowił nawet rozegrać turniej w tej popularnej grze czeskiej, a zgłoszenia przyjmuje do dnia 8. bm. sekretarjat.

✱

ZAKRZEWSKI, OBIECUJĄCY SKOCZEK AZS. poznańskiego, osięga stale 3.40 mtr., a pod kierownictwem chor. Adamczaka wybitnie poprawił swój styl.

✱

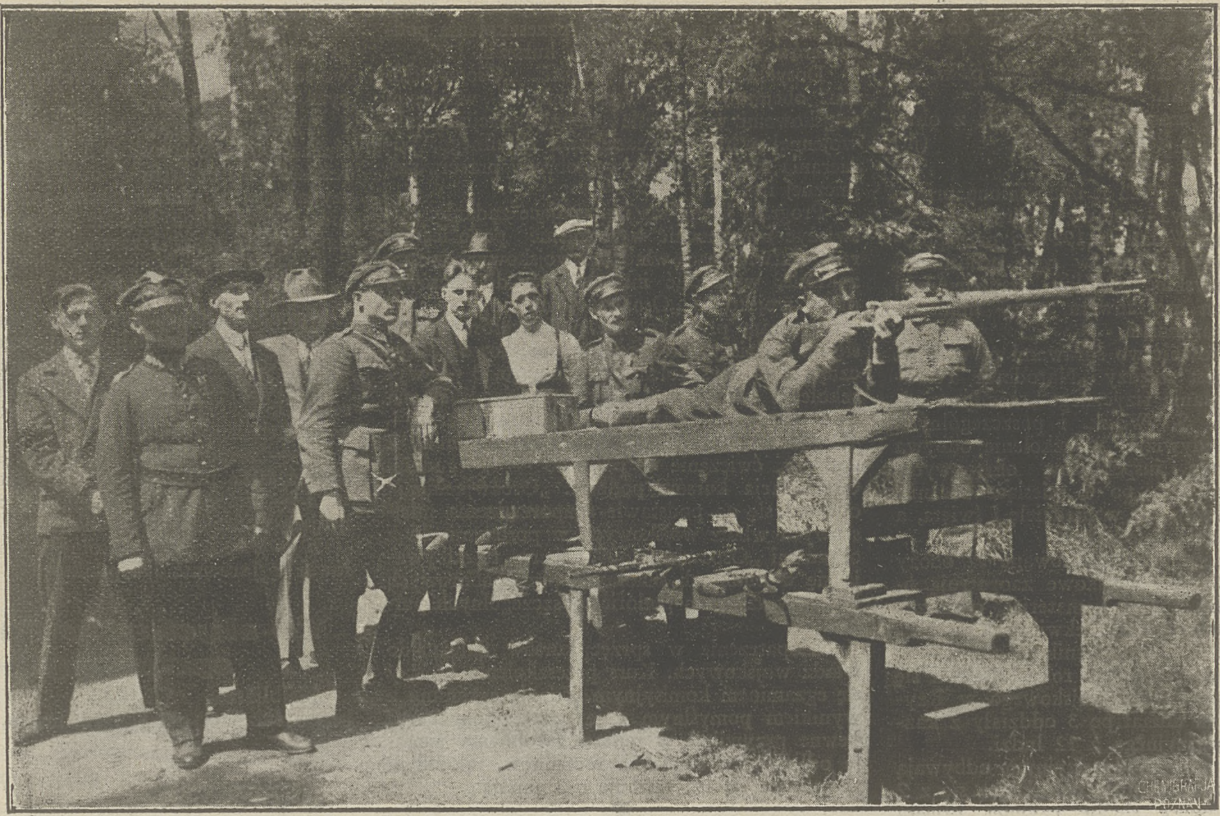
ODZNACZENIE P. DYR. SAMOLIŃSKIEGO WŁADYSŁAWA. Jak się dowiadujemy, Zw. Polskich Związków Sportowych z okazji 10-lecia swego istnienia, odznaczył dyr. Samolińskiego, prezesa Dzielnicy Pomorskiej Sokoła, za owocną pracę na niwie wychowania sportowego, dyplomem uznania.

✱

W dniach 29 i 30 czerwca br. rozegrany zostanie *W POZNANIU TURNIEJ PIŁKI KOSZYKOWEJ MĘSKICH REPREZENTACJI O. Z. G. SP.* Delegatem zarządu PZGS. został wyznaczony por. Woskowicz.

✱

W III IGRZYSKACH KOBIECYCH W PRADZE — Polska weźmie udział w hazenie i piłce koszykowej. Do reprezentacji w obu dziedzinach przewidziane są zawodniczki okręgów: warszawskiego, łódzkiego i krakowskiego.



Pudło czy dziesiątka?

Kandydatki zgromadzone zostaną na 4-tygodniowym obozie treningowym.

ODDZIAŁ PIŁKI NOŻNEJ T. S. UNJA został na nowo powołany do życia. Kierownikiem został p. Kaczmarek.

✱

W DNIU 25 MAJA MA W RAMACH ZAWODÓW WARTA — WARSZAWIAN-*KA* startować Petkiewicz, przyczem na przeciwnika jego przewidziany jest dwukrotny jego pogromca Koscyak.

✱

380 ZAWODNIKÓW stanęło do zawodów strzeleckich, zorganizowan. we Lwowie przez KS. Lechia wraz Okręgowem Urzędem WF. i PW.

JÓZEF KAŁUŻA, wielokrotny reprezentacyjny napastnik Polski zgłosił się na kurs instruktorów piłkarskich w Warszawie. Kałuża zostanie prawdopodobnie kierownikiem technicznym zespołu piłkarskiego Legji.

✱

DO MISTRZOSTW ŚWIATA W PIŁCE NOŻNEJ, jakie miały się odbyć w Urugwaju, nie zgłosiła się żadna drużyna europejska — wobec czego zawody te do skutku nie dojdą.

✱

OBOWIĄZKOWE BADANIE LEKARSKIE WE WŁOSZECH zaprowadził minister sportowy Turatti dla wszystkich członków klubów sportowych.

✱

WOBEC TEGO, ŻE TRÓJMECZ PŁYWACKI z powodu odmowy związku Jugosławiańskiego do skutku nie dojdzie, odbędzie się mecz Polska — Czechosłowacja w dniach 23. i 24. sierpnia r. b.

✱

10 NOKAUTÓW było w czasie walk eliminacyjnych bokserskich w Pabjanicach.

✱

W dniu 16. bm. organizuje Ośrodek Wych. Fizycz. w Poznaniu *ZAWODY LEKKOATLETYCZNE DLA PAŃ I PANÓW*. W programie przewidziane są biegi, rzuty i skoki.

✱

DO STRZELECKICH MISTRZOSTW TATR stanęło 70 zawodników. Zwycięstwo odniósł Wąsowicz przed Kubalikiem.

✱

Dział Sprawozdawczy



Na lewo: Hura! Hura!
Na prawo: A maszynka stale gra swoje ciągle tra—ta—ta...
(Z ćwiczeń hufca p. w. w Koźminie).



Zawody strzeleckie P. W.

W dniu 22 marca br. z okazji Imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędą się w Poznaniu zawody strzeleckie p. w. organizowane przez Okręgowy Urząd W. F. i P. W. O. K. VII.

Program zawodów obejmuje następujące strzelania z broni długiej małokalibrowej kal. 22.:

1. strzelanie — jednostkowe z broni długiej małokalibr. kal. 22.

odległość — 50 m.

postawa — stojąc i leżąc,

tarcza — 10 pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 50 cm.,

ilość strzałów — 2 serje à 10 strzałów z każdej postawy i po 5 strzałów próbnych w każdej postawie,

czas strzelania — po 10 minut na każdą serję,

ocena — według ilości osiągniętych punktów,

możliwych — 400 pktów.

2. Broń — jak strzelanie Nr. 1.

strzelanie jednostkowe,

odległość — 100 m.

postawa — leżąc z wolnej ręki,

tarcza — 10 pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 80 cm.,

ilość strzałów — 2 serje à 10 strzałów i po 5 strzałów próbnych,

czas strzelania — po 10 minut na każdą serję,

ocena — według ilości osiągniętych punktów,

możliwych — 200 punktów.

3. Broń — jak strzelanie Nr. 1.

odległość — jak strzelanie nr. 2.

strzelanie jednostkowe do figurki,

postawa — leżąca,

cel — popiersie wysokości 34 cm. szerokość u podstawy — 63 cm.,

ilość strzałów — dowolna, ograniczona czasem,

czas strzelania — 3 minuty,

ocena — za każde trafienie celu liczy się 1 pkt. W razie równości punktów następuje rozgrywka przez probówkę tego strzelania.

KONKURENCJE DLA PAŃ.

4. Broń — jak strzelanie Nr. 1.

odległość — 50 m.

strzelanie — jednostkowe,

postawa — stojąc i leżąc,

tarcza — 10 pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 50 cm.,

ilość seryj — po 1 serji 10 strzałowej z każdej postawy i po 5 strzałów próbnych,

ocena — według ilości osiągniętych punktów.

możliwych — 200 punktów.

Zawody odbędą się na strzelnicy wojskowej za „Bramą Warszawską" i na strzelnicy małokalibrowej przy ul. Fr. Ratajczaka.

Rozpoczęcie zawodów dnia 22. 3. godz. 9.

W zawodach może brać udział po 3 zawodników z każdego obwodu p. w. z pośród przedpoborowych członków p. w., 1 zawodnik z pośród rezerwistów, oraz po 2 zawodniczki z oddziałów p. w. k. Ponadto z m. Poznania do 10 zawodników przedpoborowych i do 5 rezerw. oraz 3 zawodniczki z oddziałów p. w. kobiet.

Zawodników wyznaczają obwodowi komendanci p. w.

Wyżywienie otrzymują zawodnicy bezpłatnie na strzelnicy.

Broń i amunicję przywożą zawodnicy ze sobą, którą otrzymują od swych kmdtów p. w. wzgl. mogą posiadać własną.

Na przejazd koleją otrzymują zawodnicy 50 proc. zniżki kolejowej.

Rozdanie nagród nastąpi w dniu 23. 3. br.

Każdy kochający kraj obywatel powinien złożyć datek na fundusz walki ze szpiegostwem!

Ćwiczenia P. W. Słupcy

w dniu 16. 2. 30.

Od paru dni oczekiwała naza szkoła zapowiedzianych ćwiczeń. Sobotę spędzono na gorączkowych przygotowaniach: ci czyszczą jeszcze karabiny, tamci przygotowują ubrania, inni fasują buty, a reszta to ci najmłodsi z pierwszego stopnia jak Dzidziuś i Opas, dopytują się, czy oni też będą strzelać i otrzymają amunicję ślepą.

Cały zakład wre pod wpływem tych gorączkowych przygotowań na wielką wojnę pomiędzy pierwszą kompanją P. W. (Seminarjum Nauczycielskie w Słupcy), a kompanją trzecią (oddziały P. W. z okolic Zagórowa).

W niedzielę 16. 2. 30., w którą miały się odbyć ćwiczenia, już o godz. 10-ej chciano jeść obiad, aby tylko prędzej i zdążyć na 12-stą. Pani gospodyni internatu zapowiedziała jednak uroczyście, że obiad może tylko podać na godz. 11.30. No i chcąc nie chcąc, trzeba Babci usłuchać, bo ona zawsze dobrze radzi. Godzina 11.30, danie jedno za drugim ginie ze stołów.

Dzwonek — widelce i noże jak na komendę rzucono na stół i za 5 minut każdy stał w szeregu z karabinem i ładownicą, a w niej o dziwo aż 40 szt. amunicji.

Miny dziarskie, choć deszcz, jak wszyscy djabli, pada, a najwięcej srogo wygląda ten, co na swych barkach dźwiga L. K. M., bo na niego zwrócone wszystkie oczy gapiów — przepraszam — oczy czarne i niebieskie koleżanek Szkoły Handlowej.

Naraz pada komenda: Baczność! Raport trwał krótko. Wszyscy stawili się.

120 — z tego dwa plutony strzeleckie, pluton „roczniaków" ze świecami dymnemi i oddział pionierów, dźwigających deski i belki na kładki — przepraszam — most, który miał ułatwić przeprawę przez rzeczkę.

Odczytanie założenia i marsz w pole dla dokazania „cudów waleczności".

Jako oddział tylny straży tylnej, mamy zasłaniać nasze siły od nieprzyjaciela, który już od rana posuwa się od Zagórowa, niepokojony przez nasze patrole.

Na linji szosy Słupca—Zagórów, ma się odbyć walka, tam też rozłożono się w rozmiękłej ziemi, bo deszcz padał, jakby Pan Bóg nas doświadczyć chciał.

Pierwszy strzał. Trzask cichy bezpieczników, potem ogłuszający huk i trajkot „Bergmana". Walka rozpoczęta. Oba oddziały chcą się popisać, gdyż na torze kolejowym, o który toczy się walka, stoją: p. Starosta Łopuski i Powiatowy Komendant P. W. kpt. Prószczyński, jako kierownik ćwiczeń.

Oddziałem Zagórowskim, dowodził d-ca 3 komp. P. W.. por. rez. Lewandowski, oddziałem zaś Słupeckim — d-ca I-ej komp. P. W. ppor. rez. Ołdziejewski. Najwięcej oblatywał pole walki — łącznik myślicie?! O! nie! To p. Rytter, fotograf, psując klisze na deszczu, bo wiara nie słuchała i stale się poruszała.

Naraz — rozkaz: cofać się na linję rzeczółki. Cofać się to straszne słowo. Lecz trudno, takie założenie. Zapalono więc świece i pod ich osłoną cofnięto się za rzeczkę. Co prawda, to tam pan kapitan niebardzo był rad z naszego odwrotu, bo wiara zamiast się cofać, waliła naprzód.

Po ćwiczeniach, krótkie omówienie i marsz ze śpiewem: „Jeszcze Polska", i piosenką: „Wszystko mi jedno, deszcz czy niepogoda".

Ćwiczenia skończono o godz. 17. Hufiec zajadał smacznie podwieczorek w internacie, a „Zagórowiacy", jak to się u nas mówi, fasowały bigos, ale nie literacki, tylko „Sonnenbergowy".

Ćwiczenia skończono, a po nich zostało wrażenie na czas długi u członków p. w. i kropla doświadczenia u d-ców jednostek p. w., a miasto owiał jakiś duch zadowolenia, że i u nas się coś robi.

„Kawerwo".

Fundusz walki ze szpiegostwem im. Marszałka Polski

Na fundusz walki ze szpiegostwem im. Marszałka Józefa Piłsudskiego złożono w komendzie powiatowej p. w. w Grodzisku poniżej wykazaną kwotę:

1. Por. Podwapiński Józef 5 zł, 2. Kurnatowski Andrzej 5 zł, 3. Szulc Franciszek 5 zł, 4. Szłapczyński Władysław 3 zł, 5. Sumelka Jan 5 zł, 6. Kubale Wacław 5 zł, 7. Królikowski Antoni 2 zł, 8. Zweiger 3 zł, 9. Wieczorek Józef 5 zł, 10. Krelak 1 zł, 11. Manyś 1 zł, 12. Jakubowicz Mieczysław 1 zł, 13. Marja Jakubowiczówna 50 gr, 14. Cecylja Jakubowiczówna 50 gr, 15. Zofja Jakubowiczówna 50 gr, 16. Jan Gąsior 35 gr. — Razem 42 zł. 85 gr.

Kwotę tę przekazano wraz z listą składek na konto czekowe P. K. O. Nr. 19544.



Przed ćwiczeniami polowemi oddziałów p. w. w Koźminie.

Obchód 10-lecia wkroczenia wojsk Polskich do Białego-Kału

Za głównem staraniem miejscowego nauczyciela, zarazem instruktora P. W. i W. F. p. Gorcika Stefana, Urząd Gminny wraz z Komisją Gminną P. W. i W. F. urządził w dniu 26 stycznia 1930 r. z okazji 10-letniej rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do Białego - Kału i objęcia go, uroczysty obchód.

Dnia poprzedniego, t. j. 25. I. br. odbył się capstrzyk. O godz. 19-tej przed uszeregowanym oddziałem P. W. p. porucznik Kurek, powiatowy komendant P. W. odebrał raport, poczem przemówił do członków P. W., zebranych obywateli miejscowych, gości zamiejscowych i dzieci szkolnych na temat: „Wytężmy siły i pracujmy dla Polski". Następnie uformował się pochód i z zapalonemi lampionami, chorągiewkami biało-czerwonemi i ze śpiewem na ustach ruszono przez wieś aż do granicy polsko - niemieckiej i z powrotem do szkoły. Przed szkołą odśpiewano hymn „Mocarstwowej Polski" (Święta Polska zmartwychwstała), przyczem oddział P. W. prezentował broń, poczem pochód rozwiązano.

Dnia następnego już od samego południa zaczęto się gromadzić przed szkołą powszechną. Pochód uformował się przed wsią w następującym składzie: orkiestra P. W. (Szkaradowo), przedstawiciele Urzędu Gminnego i Komisji Gminnej P. W., plutonu P. W., Związek Inwalidów (ze sztandarem), Związek Powstańców i Wojaków z p. sołtysem Łukaszykiem z Pomocnego na czele, dzieci szkolne z chorągiewkami o barwie narodowej ze szkół Sowy i Biały - Kał oraz obywatelstwo. O godzinie 15-tej p. sierżant Murawski, instruktor P. W. ośrodka Jutrosin odebrał od d-cy 1 plutonu P. W. raport, poczem instruktor P. W. p. Gorcik objął kierownictwo nad całym pochodem. Przy dźwiękach orkiestry ruszono przez wieś do grobu poległego w r. 1919 o wolność „Nieznanego Bohatera", którego „Grenzschutz" już jako rannego w barbarzyński, nieludzki sposób toporami zmaskarował. Nad grobem tym nauczyciel p. Gorcik przemówił okolicznościowo do zebranych. Przemówienie swe zakończył hasłem: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród". Po przemówieniu na grobie „Nieznanego Bohatera" składali wieńce: organizacja P. W., Związek Inwalidów wraz z Powstańcami i Wojakami, szkoły Biały - Kał i Sowy. W czasie składania wieńców obecni przy dźwiękach orkiestry odśpiewali dwie zwrotki „Nie rzucim ziemi", a pluton P. W. prezentował broń. Na zakończenie P. W. odśpiewało „Śpij kolego w ciemnym grobie". Ruszono znowu w tym samym składzie i porządku przez wieś, gdzie przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządów odebrały defiladę. Wieczorem staraniem szkoły odbył się wieczorek, na który złożyły się przemówienie nauczyciela i sztuczka jednoaktowa p. t. „W olkuskiej ziemi".

Praca oświatowa w p. w. Wysocko Małe, pow. Ostrów Wlkp.

W niedzielę, dnia 2 marca br. o godz. 18 staraniem Komisji Gminnej P. W. i W. F., a szczególnie instruktorów plut. podchor. rez. Leji — nauczyciela i plut. rez. Sikory, odbyła się w sali szkolnej impreza oddziału przysposobienia wojskowego z urozmaiconym programem, na który składały się deklamacje, referaty i przedstawienie amatorskie. Deklamacje o treści patrjotycznej wygłosiły dzieci szkolne. Referat na temat: „O potrzebie przysposobienia wojskowego w Polsce" wygłosił miejscowy nauczyciel plut. pochr. rez. Leja. Drugi referat na temat: „Morze w życiu Polski" wygłosił p. nauczyciel Ratajczak.

Po treściwych i pouczających referatach odegrali junacy dramat w jednym akcie p. t. „Dziesiąty Pawilon“ oraz wesołą komedję pt. „Fatalna kiełbasa“. Amatorzy (Sikorzanka Wł., Banach Józef, Sikora Ignacy, Wojda Czesław, Karbowiak Kazimierz, Grześczyk, Talaga, Czekalski i Nowak) wywiązali się ze swych ról dobrze.

Po skończonem przedstawieniu junacy odśpiewali dwie piosenki żołnierskie. Na zakończenie p. kpt. Koniuszewski powiatowy komendant p. w. podziękował pp. nauczycielom, instruktorom i junakom za ich gorliwą pracę, wznosząc zarazem trzykrotny okrzyk na cześć p. Prezydenta Mościckiego i na cześć Naczelnego Wodza p. Marszałka Piłsudskiego. Odśpiewaniem „Roty“ zakończono ten miły wieczór.

Po skończonej uroczystości w szkole odbyła się zabawa taneczna w lokalu p. Nowaka.

Czysty dochód przeznacza się na potrzeby miejscowego oddziału p. w.

Leje Andrzej, plut. pchor. rez.

Czworonogie przewodniki dla wszystkich inwalidów ociemniałych

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, chcąc umożliwić ociemniałym inwalidom samodzielne poruszanie się, powierzyło Związkowi Ociemniałych Wojaków w Bydgoszczy dostawę psów - przewodników dla wszystkich związków ociemniałych inwalidów w całej Polsce.

Dotychczas bydgoski Związek Ociemniałych Wojaków dostarczył już 11 psów - przewodników dla ociemniałych. Wierne psy - przewodniki wyłącznie z rasy wilków, wykazują dużo inteligencji i wywiązują się ze swego zadania znakomicie, przynosząc jaką-taką ulgę w ciężkiej doli najnieszczęśliwszym z ludzi — ociemniałym.

Ś. p. prof. dr. J. Wierzejewski gen. bryg. w rez.



Ś. P. PROF. DR. I. WIERZEJEWSKI.
Generał bryg. w rez.

Dnia 8. b. m. zmarł w Warszawie człowiek wielkiej pracy dla Ojczyzny na polu nauki, pracy społecznej i politycznej senator R. P. ś. p. p. prof. dr. I. Wierzejewski.

Życie Jego to jedno pasmo pracy dla dobra kraju i bliźnich, której poświęcał się na licznych stanowiskach, które piastował. Ś. p. Zmarły był profesorem U. P. i cenionym uczonym. Jako senator zawsze występował wobec ciał ustawodawczych jako rzecznik ulżenia niedoli nieszczęśliwych i kalek. W Poznaniu stał na czele zarządu wojewódzkiego Federacji P. Z. O. O. i dążył zawsze do zespolenia się i zgodnej współpracy byłych żołnierzy w myśl ideałów Marszałka Piłsudskiego. Jako członek Wojew. Komit. WF. i PW. w Poznaniu zajmował się gorąco sprawami młodzieży zrzeszonej w wf. i pw.

Podczas Powstania Wlkp. był jednym z pierwszych, którzy chwycili za broń. Całe Jego życie — to praca na różnych polach dla dobra ludzkości i Ojczyzny.

Cześć Jego pamięci!

Ruch strzelecki na Ziemiach Zachodnich w 1914 roku

(Ze wspomnień uczestnika II kursu strzeleckiego dla Pomorzan i Wielko polan w Krakowie.)

(Ciąg dalszy).

Pierwsze godziny naszej „służby wojskowej“ mijały szybko i stały pod znakiem roboty porządkowej w naszej kwaterze. Pocieszny był to widok jak nasze „maminsynki“ mordowali się nad wypchaniem siennika słomą. Rzadko, który utrafił właściwy ładunek przeważnie podzieliła się wiara na dwa obozy, jedni pakowali całe stosy do siennika, który przypominał swem wyglądem okrąglutki worek, inni żałowali sobie tego twardego puchu, co przysporzyło im później kłopotu ze względu na liczne obolałe miejsca. Głodni jak wilki rzuciliśmy się w mleczarni, dokąd nas komendant w ordynku wojskowym zaprowadził, na zapasy żywnościowe. W mgnieniu oka pokonaliśmy niezliczoną ilość nam dotąd bliżej nieznanych „kajzerek“, które pozostawiły na naszych podniebieniach miłe wspomnienia. Stąd wyruszyliśmy ku gmachom Uniwersytetu Jagiellońskiego. W podniosłem nastroju przekroczyliśmy święte progi tej najstarszej polskiej uczelni o tak wspaniałych tradycjach. Zaprowadzono nas na wykład profesora Tokarza, który cudownym przez nasze uszy dotąd nie słyszałem językiem mówił porywająco o powstaniu kościuszkowskim. Z oburzeniem patrzyłem się w stronę niektórych kolegów, którzy znużeni długą podróżą i wrażeniami zapadali w błogi sen często i gęsto przytem chrapiąc. Większa ilość dobrze usadowionych szturchańców przywołała ich do porządku. Tak się skończył pierwszy dzień naszego kursu. Następny dzień, niedziela, był jeszcze piękniejszy. Po rannej pobudce i modlitwie wymarsz do Kopca Grunwaldzkiego. Z żołnierską pieśnią na ustach maszerowaliśmy przy wymarzonej lipcowej pogodzie, cudownymi ścieżkami leśnemi w kierunku Niepołomic. Dotarliśmy wreszcie poprzez puszcze niepołomicką, słynne tereny łowów królów polskich do ruin zamkowych. Podziwialiśmy niemało świetną akustykę w ogromnej sali zamkowej, szeptając kolejno różne wyrazy czułe i mniej czułe do kolegów, którzy ustawieni w przeciwległym o 40 przeszło metrów kącie sali słyszeli każdy najmniejszy szelest. Zgodnie orzekliśmy ze architektom polskim, którzy wybudowali taki cud, należy się pierszeństwo przed konstruktorami słynnej groty w Oliwie. Do Kopca Grunwaldzkiego. nie było już daleko. Zastaliśmy kopiec jeszcze nie zupełnie usypany. Z zapałem rzuciliśmy się ku taczkom, wożąc nieustannie ziemię na okrężnem rusztowaniu ku górze. Każdy z nas chciał w jaknajkrótszym czasie wywieść rekordową liczbę ładunków na szczyt. Nie przesadzam,

jeżeli twierdzę, że kopiec podczas naszego pobytu urósł przynajmniej o jakieś $1^1/_2$ metra. Zadowoleni z naszego dzieła, zebraliśmy się wszyscy na szczycie kopca i zaintonowaliśmy uroczyście Rotę, „Nie damy ziemi skąd nasz ród“ brzmiał nasz śpiew — hen daleko ku granicom wrogów. — W podniosłem nastroju odbył się nasz dalszy marsz do brzegów Wisły. Orzeźwiając kąpiel w „Wiernej Rzece“, poczem powrót do naszych kwater.

Nazajutrz zaczęła się prawdziwa żołnierska robota. W kolumnie marszowej udaliśmy się na słynne Błonie Krakowskie. Kapral Thun ustawił nas tuż w pobliżu większej grupy ćwiczących żołnierzy austrjackich. Po raz pierwszy usłyszeliśmy z ust naszego instruktora polską komendę. To zrobiło na nas ogromne wrażenie. Z podwójną, potrójną pilnością i posłuchem wykonaliśmy ochoczo wszystkie pierwsze ćwiczenia polskiej musztry pieszej. Aż serce nam rosło z radości, gdyśmy od naszego komendanta otrzymali pierwszą pochwałę, która tak mniejwięcej brzmiała: „Na Boga, robicie lepiej, niż wasi sąsiedzi“, wskazując przytem na ćwiczącą opodal kompanję austrjackiej piechoty. Ta pochwała nas tak wzięła, że staliśmy się woskiem w ręku naszego przełożonego. Z wielkiem tupetem przebijając nadmiernie butami o bruk krakowski, czuliśmy się już w zupełności Wojskiem Polskiem. Dumną miną z pieśnią polską na ustach, mijaliśmy żandarmów i policjantów austrjackich, czuliśmy w sobie wtenczas taką siłę i taką moc, czego nie zaznaliśmy jeszcze nigdy dotychczas w obrębie pruskich palów granicznych.

Popołudniu tego pamiętnego dnia, zetknęliśmy się poraz pierwszy z nowym nieocenionym przyjacielem i sympatykiem naszego kursu z kolegą Ferencem, słuchaczem Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych. Dzięki tej ofiarnej osobie, która ani trudu ani czasu nie szczędziła, poznaliśmy całe piękno i wszystkie najcenniejsze skarby grodu królewskiego, długowiecznej stolicy Polski. Dzień w dzień przez całe dwa tygodnie wyprowadzał nas kol. Ferenc w godzinach popołudniowych już po naszej służbie do najpiękniejszych i najcudowniejszych zakątków Krakowa. Jego trafne, zwięzłe i wielkiem znawstwem nacechowane objeśnienia, jego umiejętne oprowadzanie i nastawianie nas na wszystko, co mogło wzbudzić i wzniecić miłość i przywiązanie do naszych pamiątek historycznych, przez całe życie zostanie nam w pamięci. Pod jego przewodnictwem poznaliśmy mury, baszty Krakowa, zwiedzieliśmy szereg najpiękniejszych kościołów z kościołem Marjackim na czele, oglądaliśmy muzea i galerje obrazów, przeżywaliśmy niemało emocji poraz pierwszy będąc na Wawelu. Wielkie dzieła malarskie pędzla Matejki, Grottgera, Siemiradzkiego i Chełmońskiego, rzeźba Wita Stwosza, grobowce królów polskich, przepiękna architektonika sukiennic, Ratusza, kościołów i pomników, wszystko razem pozostawiło w naszej wyobraźni niezatarte wrażenie. Najpotężniej zadziałał na nasze umysły Wawel. Nienawiścią zapałaliśmy do zaborców za ich wandalskie czyny. Większego despektu nie było można zrobić, zamieniając naszą najdroższą pamiątkę, nasz zamek królewski w stajnie dla koni austrjackiej kawalerji. Z oburzeniem notowaliśmy w naszej pamięci wszystkie spustoszenia poczynione przez wrogów naszych. Wspinając się po drabinie na wierzę katedry wawelskiej, dotarliśmy do potężnego dzwona, do „Zygmunta“. W jego obliczu mieliśmy tylko jedno wielkie pragnienie: aby ten dzwon, który wydzwaniał w przeszłości radośnie dla Polski chwilę jaknajrychlej swoim spizowym głosem się odezwał i obwieścił wyzwolenie narodu polskiego. Nie sądziliśmy wowczas, że ta chwila była już tak bliską.

(C. d. n.).

Marjan Grodzki.

Dnia 8. marca rozstał się z tym światem po dłuższej i ciężkiej chorobie

Prof. Dr. Ireneusz Wierzejewski

Senator Rzeczypospolitej, Gen.-bryg. w rez., Członek Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Wybitny uczony i znakomity lekarz, który oddawał swoje siły i usługi dla dobra i zdrowia Narodu, opiekun tysiącznych rzesz nieszczęśliwych kalek, dla których niezmordowanie walczył w ciałach ustawodawczych w kierunku ulżenia ich doli.

Protektor i opiekun Poznańskiej Poradni Sportowo-Lekarskiej.

W Zmarłym straciliśmy gorącego krzewiciela idei wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycz.
i Przysp. Wojsk. w Poznaniu.

BOISKO DLA ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

UŁOŻYŁ MARJAN FONTANA

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dnia 24-go marca 1930 r. pod adresem: *Szaradzista Fontana, św. Wojciech 16.* Wskazówkami chętnie służę.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: kwartalny abonament „Junaka". Rozwiązanie zadań i wynik losowania podamy w numerze 14.

Przyjaciół naszego „Boiska" upraszamy o zjednywanie nam nowych uczestników. W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać wprost do Administracji „Junaka".

320. Figielki marcowe.

Proszę odgadnąć *8 wyrazów*, z których każdy składa się z dwu wyrazów o znaczeniu podanem w pierwszym wierszu. Znaczenie całego wyrazu określa drugi wiersz.

1. Mały ptak i duży byk —
   To laseczka, extra szyk!
2. Szelma kot papugę zjadł,
   Z wełny teraz wisi szmat.
3. Wist i spójnik metalowy
   Dadzą pomnik ci gotowy.
4. Lód i elektryczna miara —
   Kup ich dwa, to będzie para.
5. On i ona. Nieta —
   Trzyma w ręce Luta.
6. Park zabaw. Podpora fasoli.
   Spacerować w nocy woli.
7. Ryba. Olej po łacinie —
   Ciągle czyszczą gospodynie.
8. Mąż Malickiej robi tkaniny —
   Moc ma wiedzy z każdej dziedziny.

✱

321. Dwuznacznik.

a) Wokół ustawione działa,
Żądzą boju żołnierz pała,
Dumnie sterczą szańca zręby.
Na nim wróg połamie zęby.
b) Cygan hula z Margrabiną,
Z Krakowianką Arlekino,
A od ucha rżnie muzyka.

✱

322. Coś z geografji.

Czy ma zapach *pierwszy wspak?*
— Fijołeczek pachnie tak!
Z czego masz na ręce znak?
— *Pierwszy* mnie poparzył *wspak.*
Jaki ma *dwa trzecia* bieg?
— Lena wchłania więcej rzek.
Jak teściową twoją zwą?
— *Druga trzecia* baba to!
Gdzie przebywa stary lord?
— On w *całości* zwiedza port.
Uwaga. Zanosi się tam na niepokoje.

323. Rebus.



Rekordziści szybkości.

Dla Poznania: *P. Józef Orwat* (czwartek, godz. 15 m. 30).

Dla kraju: *Pp. Zofja Rydlewska, Stefan Rakowski i Edmund Rydlewski z Jarocina,* (piątek, godz. 12 m. 15).

✱

Rozwiązanie zadań z numeru 8.

308. Za-wa-li-dro-ga. *309.* Świnka. *310.* Bór — rób. *311.* Nie rozśmieszy dowcipne słowo, kiedy nie na czasie.

✱

Trafnych rozwiązań nadesłano przeszło 50.

Pierwsi nadesłali: Pp. M. Bełżyńska, E. Bembnistówna, L. Brodzki, F. Grzelczak, M. Bera, K. Lenartowski, J. Grudziński, M. Marciniakowa„ H. Romała, J. Orwat, B. Standy, K. Steinkowa, O. Wolankówna, R. Urbaniak, S. Kantecki i Ł. Wiśniewska z Poznania — oraz Nina Ottówna z Krakowa, Doktorowa Helena Opielińska ze Środy, Wojciech Otto z Olkusza, Marjan Jaworski ze Lwowa, Rtm. J. Ołpiński z Chełmna, „Sokół" z Grudziądza, „Władek" z Gostynia i Józef Pindela ze Zarzecza (witamy gorąco nowego uczestnika i prosimy o wytrwałość!

✱

Nadzwyczajną nagrodę tj. parę tańczących myszek japońskich wylosował *„Sokół" z Grudziądza.*

✱

Zwyczajną nagrodę tj. kwartalną prenumeratę „Junaka" przyznał los p. *Edmundowi Rydlewskiemu, rekordziście szybkości, w Jarocinie.*

✱

Skrzynka pocztowa.

WP. Wojciech O. Dziękujemy, ale nie umieścimy, gdyż rebus stanowczo za trudny.

WP. And. Wierszyk b. udatny, ale bezbrzeżnie smutny. Prosimy o ustalenie tytułu.

Wszędzie są szpiedzy. — Uważaj!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Centrala: POZNAŃ, UL. BABIŃSKIEGO 2 — Telefon 59-09
Filja: TORUŃ, OKR. URZĄD W. F. i P. W. przy D. O. K. VIII — Tel. 144

REDAKTOR NACZELNY POR. MARJAN GRODZKI - POZNAŃ
REDAKTOR NA WIELKOPOLSKĘ MIECZ. GRODZKI - POZNAŃ

Redaktor odpowiedzialny: MIECZYSŁAW GRODZKI.
Za dział sportowy: TADEUSZ PACZKOWSKI.

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU

CENY PRENUMERATY

Rocznie	18,— zł
Półrocznie	9,— zł
Kwartalnie	4,50 zł
Miesięcznie	1,50 zł
Numer pojed.	0,50 zł

Konto P. K. O. Poznań 204 490.

Konto Bankowe:
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Skrytka pocztowa 367.

Czcionkami Drukarni Nakładowej J. Kawalera w Szamotułach.